

szeregu. — Potrzeba nam młodzieży dzielnej i szlachetnej... Jest jeden czynnik wychowawczy, jedna organizacja, która jest może najistotniejszym środkiem do osiągnięcia celu, do stworzenia „młodzieży — ideału”. Organizacją tą jest harcerstwo. Czy wszyscy znają je i rozumieją? Niestety, dla szerszych kół społeczeństwa jest ono rzeczą obcą.

Przestańmy narzekać i szukać sposobów na zarażenie złemu, którym jest demoralizacja dzisiejszej młodzieży, a rozszerzajmy i popierajmy harcerstwo. Chciejmy je poznać, zrozumieć, przypatrzmy mu się zbliska, a wówczas z pewnością powierzmy mu ufnie wychowanie młodzieży.

A szczególnie harcerstwo żeńskie, tak bardzo u nas dotąd zaniedbywane, powinno stać się okiem w głowie społeczeństwa. Niech zajmą się niem kobiety — wychowawczynie i matki, które chcą wykształcić swe córki na dzielne obywatelki i prawe kobiety. — A fachowych kierowniczek mamy w naszej organizacji dotąd tak mało. Przecie prowadzenie harcerstwa żeńskiego, to rzecz trudniejsza, potrzebująca subtelnej i głębokiej znajomości dusz dziewczęcych. Przecież na tem polu potrzeba ludzi bardzo doświadczonych, umiejących nadać organizacji właściwy kierunek, nawskróś odmienny od kierunku harcerstwa męskiego.

A ty, harcerko! nadziejo społeczeństwa, bierz się rażno do roboty. Porzuć bezużyteczne marzenia i egzaltację, hartuj ciało i ducha, ucz się zdrowo i trzeźwo myśleć, szybko działać a sumiennie pracować. Poznawaj charakter, boś jest przyszłą wychowawczynią społeczeństwa, walcz łagodnością, delikatnością i przykładem, a ucz się, bo w przyszłości musisz się światłem wiedzy z blizkimi i ze społeczeństwem podzielić, — a ręczę ci, że staniesz się najważniejszym i najbardziej użytecznym czynnikiem odrodzenia narodu.

Oto otwiera się szerokie pole dla twojej pracy — a ty, harcerko polska, nie cofniesz z dobrej drogi, wierna do końca życia twojej ukochanej, przepięknej harcerskiej idei.

## „Tak zachowuj się zawsze“.

**N**oc... Obóz... Ognisko... Cisza... Harcerz na czacie... Wszyscy śpią — on nie śpi; wszyscy chrapia — on nie chrapie, a jeżeli tam czasem chrapnie, to tylko z nadmiernego wzruszenia. Widać jego sylwetkę, jak słup czarny na tle jasnego nieba. Nie rusza się — czasem się tylko poruszy... Sokole oczy, wpatrzone w ciemność, widzą — choć nie widzą. Drga mu w piersiach serce i tańczy galopkę z wścieklej ochoty. Dawajcie nieprzyjaciela!... Laga jest!...

Oho! kto idzie?... Coś tam łązi; czy to pies, czy to bies? Ee, nic — przywidzenie. Więc stójmy dalej, jak mur, z wytrzeszczonymi oczyma, gotowi do odparcia napaści rozdzierającym wrzaskiem...

Noc... Obóz... Ognisko... Cisza... Harcerz na czacie...

## „Nigdy zaś tak“.

Ciemność... Ognisko zgaśło... Harcerz śpi na czacie... Czasem śpi, a czasem nie śpi; czasem się zbudzi — a czasem się nie zbudzi. Ooo! Widzisz go... Otwiera

oczy, drapie się za uchem — zawija się szczerlnie w pelerynę, tak szczerlnie, jak zawija się dyszek ciełący w jatce, w papier do pakowania; siada... Myślisz, że się w nim ruszyło sumienie? — Nie, on tylko ziewa... Ptaszki zaczynają lubo kwilić po krzaczkach... on nie słucha, on nie kwili... ziewa... aaa! aaaa... uuh!... Żabki rechotają kokieteryjnie w pobliskiej moczarze. Myślicie, że ten hultaj zawtórjuje cudnemu chórowi przyrody... O nie! On nie uważa, on nie rechota kokieteryjnie... ziewa... aaa! aaaa! uuh!... I zasnął... Jedna noga na mrowisku, druga noga spoczywa wdzięcznie w popiele zgaszonego ogniska... Cicho...

Ciemność... Zgaszone ognisko... Cisza... Harcerz śpi na czacie...

## Aforyzmy „starego harcerza“.

**P**osłuchajcie przykazań „harcerskiego dziadzi”. Może on was na zacnych ludzi wyprowadzi, bo ten „dziadek harcerski” o wnusiach pamięta i czule was miłuje, ćwiki i wilczęta.

1. Las, ognisko i namiot to miłość harcerza.  
Wodę w rękaw lać temu, co się sprzeniewierza, i z czaty przy ognisku ucieka do babci, nieodżownie zasłużył na przydomek „Ciapci”.
2. Kij i harcerz to jedno; miłuj go więc srodze i nigdy żadnej krzywdy nie uczyni niebodge.  
Warteś więcej od kija; lecz czasem w potrzebie twoja „pałka” harcerska, ważniejsza od ciebie.
3. Czuj i szanuj kucharza, bo przecie w obozie bywa się i pod wozem, nie tylko na wozie.  
Bo gdy zaдрzesz z kucharzem, to się zdarzy snadnie, że kwiczeć, łkać i ryczeć z głodu ci wypadnie.

A gdy kucharz zgniewane ukazawszy lice, niebaczemu usmaży słodką jajecznicę, lub herbatę w menażce popieprzy, posoli, będziesz gorzko żałował zuchwałej swawoli.

(C. d. n.)

— Mądrość narodu tkwi w krótkich, a jedrnych przysłowiach. Należy je zbierać i uczyć się ich na pamięć; są to wskazówki wielkiej wartości w życiu; dają wiele — w małych rozmiarach, oszczędzając czasu w mowie, a na wiele zagadnień stanowią najbardziej wyczerpującą i najmądrzejszą odpowiedź.

Wilhelm Penn.

## Z kraju, miasta i dzielnicy.

**O**twieramy w naszym piśmie dział: „Korespondencje z kraju, miasta i dzielnicy”. Zwracamy się do harcerów, tudzież do harcerzy naszej dzielnicy z prośbą o nadsyłanie wiadomości o swej pracy.

**Z kraju.** Pragniemy podzielić się z Czytelnikami garścią wiadomości o obecnym stanie Ruchu harcerskiego w Polsce.

**Małopolska.** Dowodem, że myśl przewodnia służenia Ojczyźnie nie była dla młodzieży czczym frazesem, jest wielka ilość harcerzy, którzy pospieszyli